

AZJACI I ROSJANIN

foto: M. Grotowski



Nieustająco zadziwia mnie fakt, jak znakomicie Azjaci wyczuwają ducha muzyki europejskiej. Wczoraj mieliśmy tego kolejne przykłady. Wywodząca się z Korei 16-letnia Amerykanka – Carmen Jessica Knoll – już na początku recitalu zagrała Wielkiego Poloneza Es-dur Chopina z takim wyczuciem naszego tańca, jakby była Polką. Ta niezwykle utalentowana nastolatka dysponująca perlistą techniką w wirtuozowskich tempach doskonale poradziła sobie nawet z tak poważnym i trudnym dziełem jak Sonata b-moll Chopina. Od początku uchwyciła trafnie charakter I części, Scherzo zagrała zgodnie z naszą tradycją wykonawczą, Marsz Żałobny wykonała z głębokim przejęciem, a „szmerek” finału – bezproblemowo i bardzo sprawnie. Swój pół-recital zakończyła 13. Rapsodią węgierską Liszta, zagrana znowu z wyczuciem obcego jej tańca, epatując urokliwą perlnością we „frisce” i brawurowym finałem. Carmen Jessica to po prostu nieprzeciętny talent.

W kolejnej części koncertu usłyszeliśmy po raz drugi na tym festiwalu cykl 24 Preludiów Chopina. Wykonawcą był tym razem 22-letni Shaun Choo z Singapuru. W całości jego gry uderzającą cechą okazało się jego nieustające, silne zaangażowanie emocjonalne, które mu cały czas „podpowiadało” jak ma grać dalej. Oczywiście nie zastępowało ono żadnej instrukcji w tym względzie odnotowanej w nutach, ale jednak to właśnie owa presja emocjonalna decydowała ostatecznie o stronie wyrazowej całego continuum. Dla mnie było to tak mocno odczuwalne, że przez cały czas nie przestałam przeżywać tej muzyki tak jak pianista. A że lubię tak właśnie ją odbierać, oczywiście poczułam się bardzo z całości zadowolona. I myślę, że nie ja jedna.

Trzeci z wczorajszych pianistów – Rosjanin Kiryll Gerstein – wypełnił swą grą recital wieczorny. Koncert rozpoczął od pięknego Andante con variazioni

f-moll Haydna. Moje pierwsze wrażenie, to bardzo ładny ton. Ale już w pierwszej wariacji zastanowiło mnie to, że artysta bardziej eksponuje kontrapunkt niż temat. I to się później jeszcze powtórzyło, ale tylko w części mollowej tematu, bo w durowej nic takiego nie miało miejsca. Epizod z przetworzeniem podobał mi się nie do końca, bo chyba niepotrzebnie pianista doprowadził go do nadmiernego brzmienia. Zakończył jednak całość ślicznie. Słuchając znowu po raz drugi „Karnawału” Schumanna odniosłam takie wrażenie, że pianista przez jakiś czas bardzo starannie dobiera interpretację do zmieniających się tematów treściowych, ale z biegiem utworu narastają w nim inklinacje do coraz silniejszego brzmienia i żywiołowych temp, bo w końcu poczułam się jakby zahukana. W sumie więc myślę, że zaszkodziła tej całości pewna przesada wynikająca z żywiołowości pianisty. Nie poprawiła mych wrażeń kompozycja „Ostatni taniec Ofelii” Olivera Knussena, ale tu nie wykonawca zawinił, tylko kompozytor – utworem nijakim i nic nie mówiącym o tańcu, a tym bardziej o Ofelii. Liczyłam na poprawę samopoczucia dzięki świetnym „Obrazkom z wystawy” Musorgskiego, ale i tu się raczej przeliczyłam, bo w ich ogniwach przeważały okazyje ku pofolgowaniu sobie w masywnym brzmieniu, czego pianista po prostu nadużywał. Jego charakterystyki treści bywały zbyt często przesadne, np. „Bydło” jawiło się w tej interpretacji jak najgroźniejsze zwierzę. Jeszcze groźniejsza wydawała się Baba Jaga. A finał związany z „Bramą kijowską” zabrzmiał tak potężnie i tak tryumfalnie, jakby chodziło o uczczenie zwycięstwa na najpotężniejszym wrogiem. Oczywiście były w tym cyklu epizody spokojne (jak np. „Stary zamek”) i lżejsze w charakterze (jak „Balet kurczęt” czy „Plac targowy”), ale całość zdominowała przesada brzmieniowa i to zaszkodziło pianistce o niewątpliwie bogatych możliwościach techniczno-muzycznych.

Ewa Kofin

BIULETYN FESTIWALOWY

NUMER

5

6 SIERPNIA 2013
3,00 ZŁ

68

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
CHOPINOWSKI
W DUSZNIKACH ZDROJU

WWW.FESTIVAL.PL

WTOREK, 6 SIERPNIA

Sala Kameralna im. Jana Webera

9.30 Kurs Mistrzowski - prof. CHOONG-MO KANG

19.00 Recital charytatywny - Laureaci II-VI nagrody konkursu NIFC-2012

Dworek Chopina

16.00 Recital fortepianowy VITALY PISARENKO *Beethoven, Rachmaninow, Liszt*

22.00 NOKTURN

Gospodarz wieczoru - Anna Skulska, recytacje - Marcin Przybylski

GORĄCO POLECAM

Marcin Majchrowski



Rok 2013 upływa nam przede wszystkim pod znakiem 100-lecia Witolda Lutosławskiego. W głębokim cieniu tej najważniejszej dla muzyki polskiej rocznicy znalazł się Sergiusz Rachmaninow, a przecież w tym roku zbiegły się dwie okrągłe daty: 70 rocznica śmierci (28 marca 1943) i 140 urodzin (1 kwietnia albo wg dawnego, juliańskiego kalendarza 20 marca 1873). Wiele szacunku należy mieć dla Rachmaninowa, ponieważ przypadła mu w udziale niełatwa droga wygnania. Rosję, ukochane rodzinne strony, musiał opuścić w 1917 roku, uciekając przed bolszewicką zarazą. W odróżnieniu od Sergiusza Prokofiewa, który na własne życzenie, łącząc sławy i zaszczytów, do Ojczyzny Proletariatu powrócił – Rachmaninow nigdy nie miał złudzeń do sowieckiego reżimu. A za stałość własnych poglądów płacił dość wysoką cenę, łącznie z zapisem cenzuralnym na swoją sztukę w rządzonej przez Stalina i „miłującym wolność” Związku Radzieckim.

Zakaz wykonywania dzieł Rachmaninowa został ogłoszony w roku 1931, mniej więcej w tym samym czasie, kiedy powstawały świetne Wariacje na temat Corellego op. 42. Motywem, który w nich wykorzystał i opracował był niezwykle popularny w epoce baroku temat *Les folies d'Espagne* – do odnalezienia nie tylko u Corellego, ale też choćby Vivaldiego, Haendla czy Marina Maraisa. Wariacje – jedyne dzieło Rachmaninowa na fortepian solo skomponowane na emigracji – pokazują, jakie bogactwo można wydobyć z niezwykle prostego acz charakterystycznego tematu. Barokowy taniec *La folia* zawsze był pretekstem dla wirtuozerii, więc Rachmaninow dopisał następną, piękną kartę w jego muzycznej historii.

W 1933 roku zapis cenzuralny i restrykcje wobec wybitnego pianisty i kompozytora złagodzone. Jednak fakt pozostaje faktem, że sowieckim władzom od kultury niepokorność wolnego artysty – nawet emigranta – uwiarała jak odcisk. A więc pogrozili paluszkami: „uważaj, ze Związkiem Sowieckim się nie wojuje, to się może źle skończyć”. Rachmaninow nigdy nie był kompozytorem-rewolucjonistą, nie interesowały go ani awangarda, ani zwalczanie przeszłości. Być może taką postawę, świadomie dość mocno konserwatywną, można jednak rozumieć jako rodzaj głębokiej tęsknoty za stabilnością dawnych lat, jako wyraz estetycznego oporu przeciwko burzeniu i niszczeniu, jako niezgodę na wszystkie zawieruchy, pożogi i okropności, których XX wiek nie oszczędził praktycznie nikomu. Byłby to sprzeciw niezwykle piękny i bardzo mądry. Czy skuteczny? Współczesna popularność utworów Rachmaninowa, który do końca swojej doczesnej drogi, żył jakby zwrócony twarzą w stronę XIX stulecia, dowodzi, że absolutnie tak! Oto więc siła sztuki, a szczerość jej atutem i orężem.



foto: M. Grotowski

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



DUSZNIKI
ZDRÓJ

Patronat medialny:



Mecenas i sponsorzy:

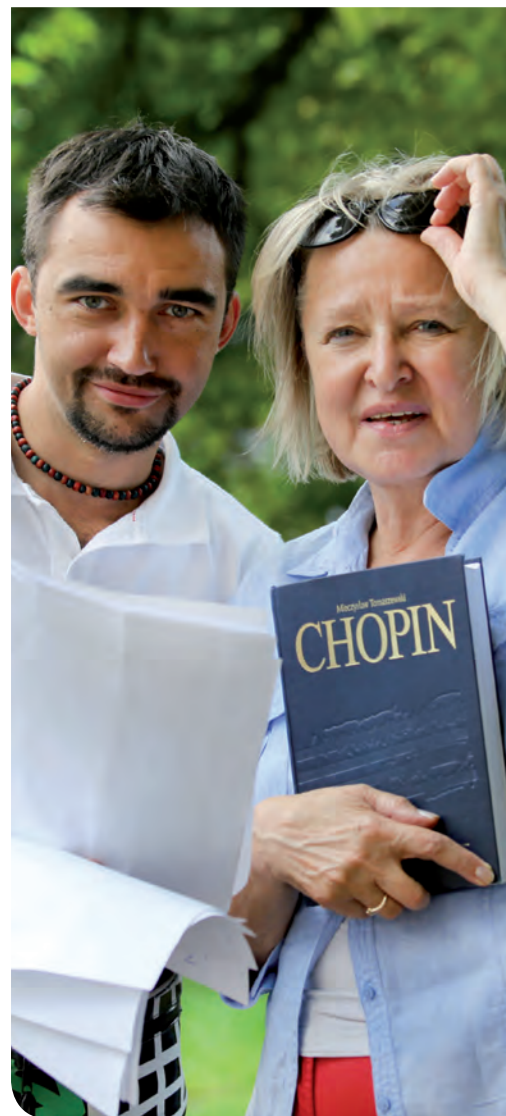


Fortepiany dostarczyły firmy:



SALON PIANIN I FORTEPIANÓW
Gmach Filharmonii Narodowej
Plac Emilii Młynarskiego 2, 00-029 Warszawa
tel. (022) 828 45 49, tel./fax 828 44 79
e-mail: salon@propianoforte.pl www.propianoforte.pl

NOKTURN NA DWA GŁOSY



Dziś o godz. 22.00 w Dworku Chopina odbędzie się wyjątkowy koncert w wykonaniu uczestników 68. Festiwalu Chopinowskiego. Nocne spotkanie artystów z publicznością przy świecach i lampce wina okraszane zostanie narracją red. Anny Skulskiej i aktora Marcina Przybylskiego.

O idei Nokturnu opowiada gospodyni dzisiejszego wieczoru - red. Anna Skulska.

- Nokturn zainspirowany został wydarzeniem, które miało miejsce w 1826 roku. Wówczas to, w połowie sierpnia, 16-letni kompozytor wystąpił w Kurhausie, zwanym dzisiaj Dworkiem Chopina z dwoma dobroczynnymi koncertami. Pierwszy koncert pod nazwą Nokturn, jak czytamy w kronice festiwalu opracowanej przez Lenę Kaletową, odbył się 13 sierpnia 1971 roku, ale wcześniej, bo w 1948 roku miał miejsce tzw. koncert popularny, w którym wystąpili: Regina Smendzianka, Zbigniew Szymonowicz, Władysław Kędra i śpiewaczka Anieła Szlemińska. Od tej pory każdego kolejnego roku odbywały się koncerty poprzedzane prelekcjami, audycjami słowno-muzycznymi wrocławskiego oddziału SPAM, wykładami muzykologów. Kiedy dyrektorem festiwalu został Tadeusz Strugała powstała koncepcja aby Dworek Chopina zmieniał się na ten wieczór w salon - stąd stoliki, świece, kwiaty i... gospodarz wieczoru. Jednym z pierwszych był Marian Wallek Walewski. Po nim wielokrotnie Nokturny prowadził Jan Weber, zapraszając do

udziału aktorów: Zofię Rysiówną, Mieczysława Voita czy młodzieńką wówczas Barbarę Paleczny. Do niezapomnianych należy Nokturn prowadzony przez Jana Webera z udziałem Ireny Jun, która ubrana w krynolinę, ucharakteryzowana na George Sand recytowała z pamięci (!) fragmenty 32-stronicowego listu, w którym Sand pisała do przyjaciela Chopina - Wojciecha Grzymały o tym, jak Chopina uwielbia. Gospodarzami Nokturnu byli też m.in.: prof. Irena Poniatowska, Elżbieta Artysz, Grzegorz Michalski, Marek Dyżewski, Anna Seniuk, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jerzy Zelnik, Krzysztof Kolberger, a w ubiegłym roku Olgierd Łukaszewicz. Podczas Nokturnów poznawaliśmy życie i twórczość Chopina, jego listy, wypowiedzi o Chopinie, poezję inspirowaną Chopinem i zawsze słowo łączyło się z muzyką, nie tylko Chopina. W tym roku wraz z Panem Marcinem Przybylskim, aktorem i kompozytorem postaramy się przybliżyć Chopina-człowieka, pokazać jak reagował na świat, o czym pisał do przyjaciół i rodziny, jakimi refleksjami się dzielił.

KONCERT CHARYTATYWNY



Tradycyjnie już Festiwalowi Chopinowskiemu towarzyszą Kursy Mistrzowskie dla młodych, utalentowanych pianistów oraz pedagogów. W tym roku profesorowie Choong-Mo Kang i Arie Vardi roztoczyli pieczę nad sześcioma aktywnymi uczestnikami kursów.

Aktywni uczestnicy kursów (laureaci I-VI nagrody Konkursu NIFC-2012) zostali zaproszeni do Dusznik przez Dyrektora Artystycznego festiwalu, prof. Piotra Palecznego. Kursy Mistrzowskie, jak i cały Festiwal Chopinowski, oceniane są przez młodzież bardzo wysoko - zarówno pod względem artystycznym, jak i organizacyjnym. Dodatkowych wrażeń dostarczy młodym pianistom dzisiejszy koncert charytatywny, którego będą bohaterami. Kursanci (laureaci I-VI nagrody NIFC-2012) wystąpią o godz. 19.00 w Sali Kameralnej im. Jana Webera.

AKTYWNI KURSANCY

Ewa Danilewska. Studentka Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie W. Światły. W 2012 została finalistką Ogólnopolskiego Konkursu Duetów z Fortepianem w Warszawie.

Piotr Kosiński. Student Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie S. Wojtasa. Zwycięzca m.in. Międzynarodowego Amerykańskiego Konkursu im. I.J. Paderewskiego (2010) w Los Angeles i Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie (2012).

BYĆ JAK LISZT

„Jeden z najwspanialszych pianistów swojej generacji”, „wirtuoz-indywidualista”, „gra jak młody Liszt” - to tylko nieliczne wypowiedzi krytyków muzycznych cytowane w mediach po koncertach pianisty, który dziś o godz. 16.00 wystąpi w Dworku Chopina.

Vitaly Pisarenko, bo o nim mowa, jako 6-latek po raz pierwszy wystąpił na scenie przed publicznością. Chociaż od tego wydarzenia minęło 20 lat, wciąż pamięta ogromne emocje, które temu wydarzeniu towarzyszyły. - Grałem od ponad roku, więc pierwszy występ był dla mnie ogromnym przeżyciem. Zaprezentowałem wówczas 12 preludium Bacha - wspomina artysta. Mimo, iż nie pochodzi z rodziny o wieloletnich tradycjach muzycznych, gra na fortepianie była obecna w jego życiu od kiedy pamięta. Jego mama uczęszczała do szkoły muzycznej. Nie została profesjonalną pianistką, jednak to właśnie ona zaszczepiła w synu miłość do fortepianu. - Moi rodzice bardzo wiele poświęcili, bym mógł zostać muzykiem. Wspólnie podróżowaliśmy, przeprowadziliśmy się z Kijowa do Moskwy bym miał większe możliwości rozwoju. Jestem im za to ogromnie wdzięczny - przyznaje Vitaly. Poświęcenie nie poszło na marne. Jako 21-latek zdobył pierwszą nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Ferencza Liszta w Utrechcie. To zwycięstwo postawiło świat pianisty na głowie. - Nigdy nie spodziewałem się, że moja kariera nabierze takiego tempa. Każdego roku liczba moich występów wzrasta, a ilość wolnego czasu maleje - opowiada. W 2008 roku koncertował w ponad 25 krajach. - Występ w Teatro Colón w Buenos Aires z pewnością zostanie w mojej pamięci na bardzo długo. Możliwość grania dla tak ogromnej publiczności jest naprawdę niesamowita, jednak wspominam też wiele występów na kameralnych scenach, którym towarzyszyła wspaniała atmosfera - odpowiada zapytany o to, które miejsce zapamiętał najlepiej.

Ewa Kusz

Łukasz Krupiński. Student Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie u A. Palety-Bugaj i K. Skolarskiego. Zdobył m.in. I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Słowiańskiej w Mińsku (2011) i III nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina w Warszawie (2012).

Piotr Nowak. Student Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy w klasie K. Popowej-Zydroń. Sukcesy konkursowe to m.in. II m. w Ogólnopolskim Konkursie im. F. Chopina (2012) i I m. w Międzynarodowym Konkursie „Chopin Golden Ring” w Radoljicy (2012).

Andrzej Karałow. Student Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w klasie fortepianu B. Kawalli i kompozycji S. Moryto. Laureat m.in. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. M. Magina w Paryżu i Konkursu Pianistycznego im. K. Szymanowskiego w Warszawie.

Piotr Banasik, wywodzący się z katowickiej Akademii Muzycznej (klasa prof. A. Jasińskiego), jako laureat I nagrody Konkursu Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina (2012), w sobotę 3 sierpnia wystąpił w Dworku Chopina z oddzielnym recitalem.

Aleksandra Pańszczyk

68. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju

